

## Jak walczone z reżimem komunistycznym czyli historia kapliczki

Dostałem od kolegi sms-a o treści: W Gończycach albo w Kownacicy w ogródku jest pochowany partyzant. Zginął 3 lutego 1944 r. znajdź. W wyniku wielu rozmów i poszukiwań powstała pasjonująca historia kapliczki. Stoi ona na posesji p. Krzysztofa Talarka w Kownacicy pod numerem 12. Starsi mieszkańcy pamiętają drewnianą tabliczkę przy kapliczce z datą śmierci partyzanta.



Wybudował ją Józef Grula. Ówczesne władze oskarżyły go o samowolkę budowlaną (zezwoleń nie wydawano). Dostał nakaz natychmiastowego rozebrania kapliczki pod groźbą dużej kary. Znajomy z PAX-u podpowiedział panu Gruli, by zeznał, że pod kapliczką jest pochowany partyzant.

Opowiada Władysław Bielecki, rodowity mieszkaniec Gończyc, urodzony w 1923 roku: - ...wybudował ją Józef Grula na swojej działce, po wojnie, w jakim celu, nie wiem, być może ku czci partyzantów, bo zginęło jego stryjecznych braci chyba trzech, dwóch od razu zabili a trzeciego pojмали... Onufry był komendantem Batalionów Chłopskich i jego pomnik jest na cmentarzu w Gończycach, tam też jest pochowany jego brat, wywietrzało mi jego imię (Władysław przyp. KP) a drugi stryjeczny Edward, nie wiem, czy od razu zabili, ta kapliczka była wybudowana że to w tej intencji. Ktoś tam usłużny, oczywiście w tamtym czasie, doniósł władzom. A to była walka z religią, kościołem, z kapliczkami i zrobili mu kolegium. Ja byłem też na tym kolegium, tylko w innej sprawie. Sołtys ówczesny Gończy, Chmielak Franciszek dostał kolegium za zbiórkę pieniędzy na poświęcenie pól. Chodził nie on, jego dziewczyny poszły i ktoś doniósł. Wtedy na tym kolegium były sprawy przeważnie, nie tylko, ale przeważnie religijne, kościelne. ...kazali mu kapliczkę rozebrać na swój koszt, bo jak nie, to rozbiorą rządowo, z urzędu, a jego kosztami obciążą. On powiedział otwarcie: „ja kapliczki nie rozbiorę, bo byłem doświadczony w czasie wojny, ja tego nie zrobię”. Ktoś go prawdopodobnie pouczył, że kapliczka jest na cześć poległych partyzantów (z BCh.). ...dostał wtedy

Gruła, na tamte pieniądze, kolegium, 4,5 tys. Wracając do tego, co Chmielak, co ja byłem na świadki, ja też zbierałem tutaj na koloniach, ale mnie ten ktoś nie podał, tylko na świadki. Chmielak dostał półtora tysiąca za zbieranie. Jeszcze był kościelny z Garwolina, nie pamiętam, Michałek jakoś, nie wiem jego nazwiska, czy to była nazwa, czy imię, w każdym razie za zorganizowanie pielgrzymki do Częstochowy. Wtedy to on dostał 5 tys. Jeszcze on mówi: „ja nie organizowałem pielgrzymki. Ja wzięłem krzyż i poszedłem”. ( fragmenty z rozmowy nagranej 4.01.2009 przez KP.)

Kapliczka ocalała. W miejskiej bibliotece w Garwolinie są dwa ręcznie pisane dokumenty. Pierwszy, opracowany przez ob. Jadwigę Kułagę, kier. Referatu Kultury w Wydziale Oświaty i Kultury P.P.R.N. w Garwolinie dn. 19.02.1966r. pod tytułem „Wykaz pomników i tablic wzniesionych na terenie powiatu Garwolin w okresie lat 1939 – 1965”. Jest tam 13 pozycji. Pod punktem 11 zanotowano: lokalizacja – Gończyce-Kownacica, nazwa pomnika – Na Cześć Poległych Żołnierzy, data wzniesienia – 1963, autor i inwestor – Ob. Gruła z Kownacicy, koszt budowy – około 2 tys. zł. Drugi dokument sporządzony prawdopodobnie przez tę samą osobę po tytule „Wykaz miejsc walk i męczeństwa w latach od 1939-1944 na terenie powiatu Garwolin” zawiera 40 pozycji. Pod numerem piątym zanotowano, miejscowość: Gończyce – wieś Kownacica, opis wydarzenia: 3 II 1944 r. Niemcy zamordowali partyzanta. Pomnik wystawili towarzysze broni – partyzanci w ogrodzie u ob. Gruli, patronat: ob. Gruła z Kownacicy. Wspomniani przez p. Bieleckiego bracia Grule: Władysław – został zastrzelony podczas próby ucieczki pod oknem własnego domu 2 lutego 1944 r. około 500m od kapliczki w wieku 38 lat, Onufrego zamordowali oprawcy niemieccy 4 lutego 1944 roku w Sobolewie w wieku 34 lat. Był on komendantem BCh. Podwładni szykowali się go odbić. Miejscowi kombatanci uważają, że prawdopodobnie dobrze się stało, że nie zdążono go odbić, bo zamiast Wanatów, gdzie 28 lutego spacyfikowano wieś, pierwsza byłaby Kownacica. O Edwardzie nic mi nie wiadomo. Żaden z braci nie zginął 3 lutego a i inny partyzant nie był tu pochowany.

Kapliczka kosztowała p. Grulę około 6,5 tys. zł (ponad półroczne zarobki) i ocalała dzięki zamianie na pomnik. Świadczy o determinacji zwykłych ludzi w walce z narzuconą władzą.

Kazimierz Paciorek  
Listopad 2011